

UZASADNIENIE

M. N. został obwiniony o to, że:

1. w czasie od stycznia 2000 r. do dnia 17 grudnia 2020 roku w G. ul. (...) w celu dokuczenia swoje żonie G. N. zachowywał się w stosunku do niej złośliwie utrudniając jej korzystanie ze wspólnie zajmowanej nieruchomości, ubliżał i wyzywał żonę od gnid dworskich, że jest parszywa, nienormalna, krytykował, tj. o wykroczenie z art. 107 kw,
2. w czasie od 9-11 grudnia 2020 roku w G. ul. (...) wykorzystując nieobecność żony G. N. z niezamkniętego na klucz jej pokoju dokonał kradzieży karty pamięci (...)znajdującej się w kamerze monitorującej pokój żony o wartości strat 40 zł na szkodę swoje syna M. N., tj. o wykroczenie z art. 119 § 1 kw.

Wyrokiem z dnia 7 października 2019 r. **Sąd Rejonowy w G.** uznał obwinionego M. N. za winnego pierwszego z zarzucanych mu wykroczeń z tym ustaleniem, że celu dokuczenia swoje żonie G. N. złośliwie ją niepokoił utrudniając jej korzystanie ze wspólnie zajmowanej nieruchomości tj. wykroczenia z art. 107 kw oraz drugiego z zarzucanych mu wykroczeń z art. 119 § 1 kw i za to w myśl art. 9 § 2 kw na podstawie art. 119 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 zł. Nadto Sąd Rejonowy w G. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 złotych tytułem opłaty sądowej i obciążył go wydatkami postępowania w kwocie 120 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca obwinionego, podnosząc następujące zarzuty:

- 1) naruszenie przepisów postępowania – art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść, a polegającym na uznaniu, że obwiniony dopuścił się zarzucanych mu we wniosku o ukaranie czynów.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanych mu czynów lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, zgodnie z zasadami z art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw ocenił wszystkie zebrane dowody, a na ich podstawie poczynił właściwe ustalenia faktyczne i trafnie orzekł o odpowiedzialności karnej obwinionego. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest bowiem z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów logicznych ani faktycznych. Przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przypisanych mu wykroczeń nie było dowolne. Ocena dowodów poczyniona przez Sąd meriti jest rzetelna i rozsądna, a Sąd Odwoławczy nie doszukał się w niej błędów, zaniechań ani uchybień. Sąd I instancji poddał zgromadzone w niniejszej sprawie dowody należytej ocenie, wskazując jakim dowodom dał wiarę, a jakim wiarygodności odmówił, zaś argumenty podniesione w apelacji stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozważaniami Sądu meriti.

Odnosząc się do podniesionego przez obrońcę obwinionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wynikającego z błędnej oceny zgromadzonych dowodów, wskazać należy, że jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Co więcej, dla skuteczności zarzutu tzw. dowolnej oceny dowodów koniecznym jest wykazanie,

że wartościowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej - niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2014r., IV KK 31/14). Możliwość zaś skonstruowania na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów innej, konkurencyjnej w stosunku do ustalonej przez sąd, wersji przebiegu wydarzeń, nie świadczy sama przez się o błędzie sądu, zwłaszcza błędzie o charakterze rażącego naruszenia prawa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014r., III KK 2/14). Chybiony był również zarzut, że doszło do obrazy art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, bowiem sam fakt, że strony postępowania prezentują dwie rozbieżne ze sobą wersje zdarzeń, nie stanowi automatycznie przesłanki do uznania, iż w sprawie zachodzą niedające się wyjaśnić wątpliwości, które zawsze przemawiać winny na korzyść obwinionego. W przedmiotowej sprawie prawidłowa ocena zgromadzonych dowodów pozwoliła Sądowi I instancji na rozstrzygnięcie wszystkich podniesionych w apelacji wątpliwości, a Sąd Odwoławczym - w pryncypialnych kwestiach - oceną tą podziela.

Skarżący kwestionował przeprowadzoną przez Sąd meriti ocenę materiału dowodowego i podniósł, że nieprawidłowo za niewiarygodne uznane zostały wyjaśnienia obwinionego, a w całości Sąd Rejonowy dał wiarę skonfliktowanym z nim G. i M. N.. Skarżący nie miał jednak racji twierdząc, że postępowanie w sprawie przeprowadzone zostało w sposób nierzetelny, czy jednostronny.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż w zakresie drugiego z przypisanych M. N. czynów, tj. wykroczenia z art. 119 § 1 kw, dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia karty wyjętej przez obwinionego z kamery należącej do jego syna, wynikało nie tylko ze spójnych i konsekwentnych zeznań skonfliktowanych z nim świadków – żony i syna, ale także z dołączonych do akt zdjęć, które zadawały kłam wersji obwinionego o przypadkowym wyjęciu karty pamięci z kamery, kiedy raz wszedł do pokoju zajmowanego przez żonę, sprawdzając temperaturę kaloryferów w tym pomieszczeniu. Ze zdjęć bowiem wynika, że obwiniony wchodził do pokoju żony, pod jej nieobecność, więcej razy, choć uzgodnili korzystanie w pokoi znajdujących się we wspólnym domu i pokój na piętrze miała zajmować wyłącznie G. N.. Zdjęcia wskazują też, że obwiniony nie wchodził tam wyłącznie w celu ustalenia czy prawidłowo funkcjonują kaloryfery, zwłaszcza że jego żona nie zgłaszała mu problemów z ogrzewaniem. Ponadto wyjęcie karty pamięci nie następuje w wyniku przypadkowego dotknięcia kamery, a nawet gdyby tak się stało, to obwiniony nie miał prawa zabierać tej karty ze sobą, zaś nie oddając jej – przewidując najpewniej, że mogła zostać na niej zarejestrowana jego potajemna wizyta w pokoju pokrzywdzonej – postąpił jak właściciel, przywłaszczając ją sobie. Uzasadnieniem dla dokonania zaboru karty pamięci z kamery z całą pewnością nie mogło być zaskoczenie obwinionego, na które się powoływał, że bez jego wiedzy i zgody w pokoju zamontowano „monitoring”, gdyż oskarżycielka posiłkowa miała pełne prawo pozostawić w swoim pokoju uruchomioną kamerą i nie miała obowiązku informować o tym fakcie M. N..

Niewiarygodne było też stwierdzenie M. N., że nie miał celu przywłaszczenia karty pamięci oraz że nikt od niego nie żądał jej zwrotu, podczas gdy takie żądanie niezmiennie wyrażane było zarówno przez G. jak i M. N., w tym również na rozprawie odwoławczej. Analizując postawę obwinionego nie sposób było zakwestionować wiarygodności zeznań pokrzywdzonego M. N., że początkowo M. N. zaprzeczał, aby w ogóle zabrał z kamery kartę pamięci i pomimo wielokrotnych żądań jej zwrotu, do dnia rozprawy odwoławczej tego nie uczynił.

Sąd meriti po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonych dowodów słusznie stwierdził, że brak było podstaw do podważenia wersji wydarzeń przedstawionej przez G. i M. N., z której wynikało, że obwiniony złośliwie niepokoił i dokuczał żonie, utrudniając jej korzystanie ze wspólnie zajmowanej nieruchomości. Niewątpliwie między M. N. a pokrzywdzoną miał miejsce długotrwały konflikt, który doprowadził do umownego podziału ich mieszkania, tak aby minimalizować wzajemne ralenia i negatywne zachowania względem siebie; mimo tego obwiniony dopuszczał się zachowań, które jednoznacznie utrudniały G. N. korzystanie z ich wspólnej nieruchomości. Apelującemu, który kontestował umyślność działania obwinionego jako obliczonego na dokuczenie żonie, zdawał się nie dostrzegać, że poza spójnymi zeznaniami członków rodziny obwinionego, przedstawioną przez nich wersję zdarzeń potwierdziła również całkowicie bezstronna w tym konflikcie - E. H., która będąc funkcjonariuszem Policji opisała swoje spostrzeżenia (jako dzielnicowego w tym decernacie) - w dużej mierze oparte na przyznanych przez obwinionego zachowaniach w stosunku do żony - które stanowiły elementy złośliwego dokuczania G. N. utrudniające jej swobodne korzystanie z nieruchomości. W ocenie Sądu Odwoławczego nie można było mieć wątpliwości, że M. N. miał

pełną świadomość dominacji nad żoną i choć w wielu przypadkach jego postawa nie uniemożliwiała korzystania z nieruchomości – jak w przypadku niedorabiania żonie kluczy, to z całą pewnością utrudniała korzystanie z niej i pozostawała przez wiele miesięcy niezmienna, choć z łatwością można było wiele sytuacji rozwiązać polubownie. Dotyczyło to np. odmowy dorobienia klucza do furtki, którą M. N. po opuszczeniu mieszkania przez pokrzywdzoną zaczął zamykać na klucz, zwłaszcza jeśli dodać, iż wcześniej (zanim pokrzywdzona zgubiła swój klucz) furtka przez obwinionego zamykana nie była; niedorobienie klucza do skrzynki na listy wprost uniemożliwiała oskarżycielce posiłkowej odbieranie korespondencji. Wbrew twierdzeniom apelującego, umyślnym ograniczeniem przez obwinionego swobody korzystania z mieszkania było uniemożliwianie żonie korzystania z pralki, bowiem uzależnianie zgody na korzystanie z pralki od tego czyje rzeczy są prane, nie mogło stanowić usprawiedliwienia dla takiej postawy M. N.. Nie tłumaczył obwinionego także spór o ponoszenie kosztów energii elektrycznej jeśli zważyć, że bezspornie koszt zakupu pralki obciążył wyłącznie G. N., a uniemożliwianie prania rzeczy należących do M. N. i jego żony podyktowane było wyłącznie negatywnym stosunkiem obwinionego do syna i synowej. Elementy złośliwości można było dostrzec również w takich zachowaniach obwinionego jak ścięcie mięty uprawianej przez G. N., czy wylanie wody z beczki, kiedy żona wodą tą podlewała ogród, i choć obwiniony każde takie zachowanie próbował wytłumaczyć, to nawet z jego wyjaśnień przebijało, że zanim podejmował jakąś aktywność, nie komunikował się z żoną, zaś kierując się relacją pokrzywdzonej nie sposób było zakwestionować jej odczuć, że faktyczną intencją obwinionego było dokuczenie żonie. Zobrazowaniem tego jak w relacji z mężem odnajdowała się pokrzywdzona, były jej słowa wypowiedziane na rozprawie przed Sądem I instancji - „staram się nie korzystać z dołu mieszkania. Stresuję się zejść do kuchni, bo mąż całe życie mi dokucza. Staram się go nie widzieć,” oraz stanowisko zaprezentowane na rozprawie odwoławczej, kiedy wniosła o to, aby z wyroku wynikał zakaz dokuczania jej przez obwinionego, a w zasadzie wystarczyłoby jej, żeby się do niej nie odzywał. Takie stanowisko przeczyło temu, aby postawa procesowa oskarżycielki posiłkowej była tendencyjna, przejaskrawiona i żeby jej intencją było wyłącznie doprowadzenie do dotkliwego ukarania obwinionego.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należało, że skarżący nie miał racji wywodząc, że Sąd Rejonowy popełnił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że obwiniony dopuścił się czynów zarzucanych mu we wniosku o ukaranie.

Zastrzeżeń Sądu Okręgowego nie budziło zarówno orzeczenie o sprawstwie i winie obwinionego, jak i wymierzona mu kara grzywny w wysokości 200 zł. Sąd meriti prawidłowo ocenił zawinienie M. N., społeczną szkodliwość jego czynów przyjmując, że z uwagi na emocjonalny konflikt istniejący pomiędzy małżonkami, grzywna w tak niskiej kwocie stanowić będzie bardziej dla M. N. upomnienie i impuls do powstrzymania się od podobnych zachowań w przyszłości, niż faktyczną dolegliwość finansową, a tym samym będzie właściwą reakcją za przypisane mu wykroczenia.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego utrzymał go w mocy.

Na podstawie art. 119 kpsw w zw. z art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk i art. 21 ust. 2 w zw. art. 8, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.) oraz § 4 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z dnia 15 października 2001 r.), Sąd Odwoławczy zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 zł tytułem opłaty za II instancję oraz obciążył go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł.